

Teatr Noh

„Dziwny jest ten świat” – nie tylko w tym znaczeniu, jak to śpiewał Niemen.

Ja tam byłem!

Kiedyś pisałem już o popularnym teatrze japońskim *Kabuki*, a teraz chciałbym przybliżyć Państwu najstarszą formę teatru japońskiego, który jest też „skarbem narodowym” Kraju Kwitnącej Wiśni. Riho, znając moje upodobanie zaprowadziła mnie do Muzeum, gdzie czekała mnie niespodzianka. Jaka, nie chciała powiedzieć. Weszliśmy do *Kanazawa Noh Museum*. No, tak, teatr! Riho zna moją „chorobę”. A więc jesteśmy w muzeum najstarszego teatru japońskiego.



Scena teatru No w Fushimi Inari, Kioto -19 wiek

Świetnie! Zwiedzamy wystawę, Riho czyta opisy i tłumaczy. Okazuje się, że Japończycy rozwój tego teatru dzielą na 4 okresy. Pierwszy okres datuje się od 8 do 14 wieku. Jest zapis z 735 roku naszej ery, że chińska trupa taneczno-śpiewana wystąpiła na dworze cesarza Japonii. Cesarz sponsorował przez jakiś czas tego typu przedstawienia, ale ze względu na prostackość wyrazu przestał popierać występy. Artyści prawdopodobnie rozproszyli się i zaczęli występować w świątyniach, na ulicach i jarmarkach. Nastąpiło rozwinięcie elementów rozrywkowych, do których też włączono magię i akrobatykę. Ale prawdziwy rozkwit przedstawień nastąpił w 14 wieku, kiedy to ojciec i syn, aktorzy i pierwsi dramaturgowie Kannami i Zeami, mając poparcie szoguna (władcy Japonii) pisali powieści i przekształcili te występy w formę stylizowanej sztuki, zwanej *sarugaku*.



Ja w kostiumie i masce kobiety

Przedstawienia odgrywano w plenerze, na tle zielonej sosny namalowanej na tylnej ścianie. W średniowieczu, tych tańczono - śpiewanych sztuk było podobno około 2 - 3 tysięcy, ale do dziś zachowało się tylko ponad 220, które są sporadycznie prezentowane na scenie.

Teatr rozwijał się dalej i w 19 wieku nastąpił rozkwit sztuki *sarugaku*, która stała się klasyką i podstawą dla teatru *No*.

I od 19 wieku, ery *Meiji* aż do dzisiaj teatr ten jest oglądany i podziwiany, ze względu na najstarszą, niezwykłą i ascetyczną formę teatru japońskiego, zwanego *Nohgaku* czyli w skrócie *Noh*, lub *No*.

Przechodzimy do następnej sali, a tu nagle jakieś starsze Japonki uśmiechają się i przywołują nas przyjaznym gestem.

Zbliżamy się i okazuje się, że mamy szansę być ubranymi w kostium ze sztuki teatru *No*. Kobiety zapraszają mnie pierwszego. No tak, w tradycyjnym teatrze role kobiet zawsze grali mężczyźni!

I powoli przeistaczam się w kobietę, bo taki właśnie kostium i maskę na mnie nakładają.

Buzia - maska kobiety nawet przyjemna!



Bohaterem – młoda baba z siwą brodą?!

I stałem się przez chwilę aktorem teatru *No*, odgrywającym rolę kobiety...hm.

Sztukę teatru *No*, nawet ogląda się nieźle, mimo nieznamość języka. Znam jej streszczenie i historia jest nieskomplikowana, a składa się z dwóch kontrastujących ze sobą części – poważnej i komediowej, więc nie jest nudno.

Ale trzeba powiedzieć, że współczesny, przeciętny Japończyk także nie rozumie języka starojapońskiego, więc jest takim samym widzem jak ja. Ale za to maski, efekty muzyczne i rytualizowany powolny ruch przyciągają oczy, jak również pewne symboliczne gesty, wyrażające smutek, radość czy płacz. I to jest zrozumiałe dla każdego.

W części poważnej, bardzo często występuje mnich, który przedstawia się widzom i opowiada sen, w którym ukazał się główny bohater, grający przeważnie w masce. Ponieważ bohater nie może mówić, chór wyśpiewuje uczucia i emocje postaci, przy akompaniamencie bębnów i fletu. Sen jako zabieg pisarski jest bardzo często wykorzystywany przez dramaturgów *No*. Niektóre sztuki, to jakby historie czyjegoś snu!

Ruch bohatera, kobiety (*ale może być i upiór*) jest bardzo oszczędny i stylizowany. Chodzenie jest też stylizowane i różnicowane: inaczej chodzi duch, inaczej kobieta, inaczej zła postać. Ruch, gesty są minimalne i znaczące.

Po części poważnej zawsze następuje część komediowa, coś w rodzaju farsy, tzw. *kyogen*. W tych komicznych, dowcipnych scenkach, trwających około 10 minut, aktorzy pokazują śmieszności i przywary ludzkie. Tu już aktorzy jako zwyczajni ludzie posługują się dialogiem, odgrywając scenki z „życia wzięte”. Ruch jest wyolbrzymiony, bardziej swobodny, ale też skanonizowany.

Dodatkiem może być muzyka i taniec.

Częstym tematem jest przywara nadużywania alkoholu i miarą talentu aktora jest odtańczenie niezwykle trudnego tańca pijaka. Im taniec bardziej wymyślny, tym bardziej bawią się widzowie. W *kyogen*, co jest bardzo zabawne, mogą także wystąpić nieludzkie istoty, takie jak komar, lis, szop, małpka lub grzyb.

Dzieci uwielbiają małpkę i grzybka. Na jedno tradycyjne przedstawienie grane w ciągu całego dnia składało się 5 tematów, przeplatanych *kyogenem*. Ale obecnie, twórcy skracają czas trwania przedstawienia.



Maska Tanuki-szopa (kyogen)

Kostiumy, także i w tym teatrze zawsze mnie zachwycają, są barwne i piękne, ale nie zawsze dla aktora wygodne.



Kostium kobiety w No -18 wiek

I jestem pełen podziwu dla japońskich aktorów, że umieją się w nich ruszać, tańczyć i nawet biegać, i nie widać u nich żadnego wysiłku. To dlatego, że aktorzy teatru *No* są trenowani w teatralnych rodzinach już od dzieciństwa w dużej dyscyplinie i technika aktorska jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Aktorzy i muzycy nie robią żadnych prób, mają tylko jedno spotkanie przed przedstawieniem, aby poprzez improwizację zachować świeżość gry. Pomyłek nie ma i są nie do pomyślenia! Riho mówi, że jakby aktor kichnął na scenie, to byłby tak niesamowity skandal, że opisano by go na pierwszych stronach gazet.

Maski również mnie fascynują. Przeznaczone są dla różnych postaci, różnych charakterów jak na przykład: starca, kochanka, diabła, kobiety, mężczyzny, bożka, upiora, złego ducha szukającego zemsty i wielu innych. Jest ich wielka różnorodność.

Są jak dzieła sztuki!



Sarutobide-bożek latający po niebie



Kokushikijo-starzec bożek-symbolizuje pokój i dobre zbiory



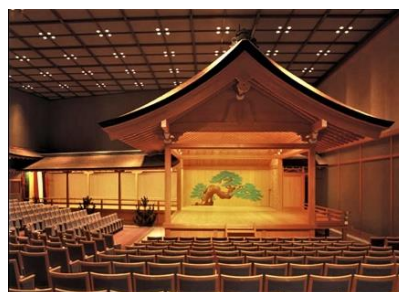
Hannya-kobieta demon

À propos maski *Hannya* - kobiety demona, to powiada się, że tak będzie wyglądać kobieta... uwaga panie – która umarła z zazdrości o mężczyznę...

PS: Przedstawienie *No* można też zobaczyć niekiedy w nowoczesnym teatrze w Tokio, zbudowanym w 1984 roku, ale już nietradycyjnie, bo pod dachem i w budynku z klimatyzacją. Ale chyba już po pandemii...



Teatr No-Nohgaku-do-Tokio



Współczesna widownia teatru No

Zdjęcia autora i RihoS. Kostium, Teatr No i widownia-Wikipedia

www.andrzejstiedlecki.pl

Pod tym adresem znajdziesz moje filmy na Youtube, a także Historię Polski w literaturze i inne. Zapraszam!